

# Maria Puciata

---

## Konserwacja obrazu Matki Boskiej ze Skrzynna

---

Ochrona Zabytków 16/2 (61), 62-65

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ryc. 10. Baranów, zamek, zabezpieczanie krużganków renesansowych (fot. E. Rachwał)

trakcie zachodnim i przeprowadzono adaptację pomieszczeń traktu północnego na pokoje gościnne. W całym zamku na ukończeniu jest budowa urządzeń instalacyjnych centralnego ogrzewania, wodociągów, kanalizacji i elektryczności.

W obrębie zamku dokonano poważniejszej innowacji przez usunięcie nasypów, jakie zalegały pod powierzchnią dziedzińca wewnętrznego. Stało się to niezbędne ze względu na konieczność osuszenia murów fundamentowych krużganków i traktu północnego zamku. Usunięcie około 3-metrowej warstwy nasypów w dziedzińcu, pozwoliło na odkrycie relikwów murów piwnicznych pierwotnego zamku, zbudowanego przed wzniesieniem obecnego, renesansowego. Założenie stropu żelbetowego na całym dziedzińcu umożliwiło wykorzystanie pomieszczenia, znajdującego się pod nim, na cele ekspozycji archeologicznej, jaka jest przewidziana w przyziemiu zamku. W sąsiedztwie zamku, zgodnie z projektem, został wzniesiony budynek hotelowy z dwudziestoma pokojami i odpowiednim zapleczem. Budynek ten został już przekazany w użytkowanie Dyrekcji Kombinatoru Siarkowego w Machowie. W otoczeniu zamku założono niezbędne sieci instalacyjne i zbudowano fundamenty projektowanych dojazdów drogowych. Rozpoczęto niwelację terenu, otaczającego zamek oraz założenie zieleni wraz z projektowanym zakrzewieniem i zadrzewieniem. W roku 1964 roboty wykończeniowe w zamku powinny być zakończone, a w roku 1965 planowane jest ukończenie wszystkich prac związanych z urządzeniem terenu otaczającego zamek.

Alfred Majewski

## KONSERWACJA OBRAZU MATKI BOSKIEJ ZE SKRZYNNĄ

Obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem z początku XVI wieku, pochodzący z kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Szczepana w Skrzynnie w powiecie opoczyńskim, został w 1960 roku przekazany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki do konserwacji Pracowniom Konserwacji Zabytków w Warszawie<sup>1</sup>. Obraz o wymiarach 110,5 × 75 cm malowany jest temperą tłustą na podkładzie kredowym, tło założone jest złotem płatkowym, kładzio-

nym na pulmencie na nieco grubszej niż reszta obrazu — warstwie zaprawy. Podobrazie stanowią dwie deski lipowe z dość surowo opracowaną powierzchnią, z charakterystycznym żłobkowaniem biegnącym wzdłuż sło.

<sup>1</sup> Wyniki poszukiwań, prowadzonych przez Dział Dok. Hist. PKZ, dotyczących proveniencji artystycznej obrazu ze Skrzynna, (która dzięki innym jeszcze analogiom obraz M. Boskiej z Dzieciątkiem z muzeum budapeszteńskiego, przypisywany Adrieonowi Ysenbrandtowi, obraz w kościele św. Jakuba w Straubing-Niederbayern i inne daje się bliżej określić) — znajdują się w opracowaniu.

Ryc. 1. Skrzynno, obraz M. Boskiej z Dzieciątkiem, stan przed konserwacją (fot. PKZ)

Ryc. 2. Skrzynno, obraz M. Boskiej z Dzieciątkiem, odwrocie przed konserwacją (fot. PKZ)

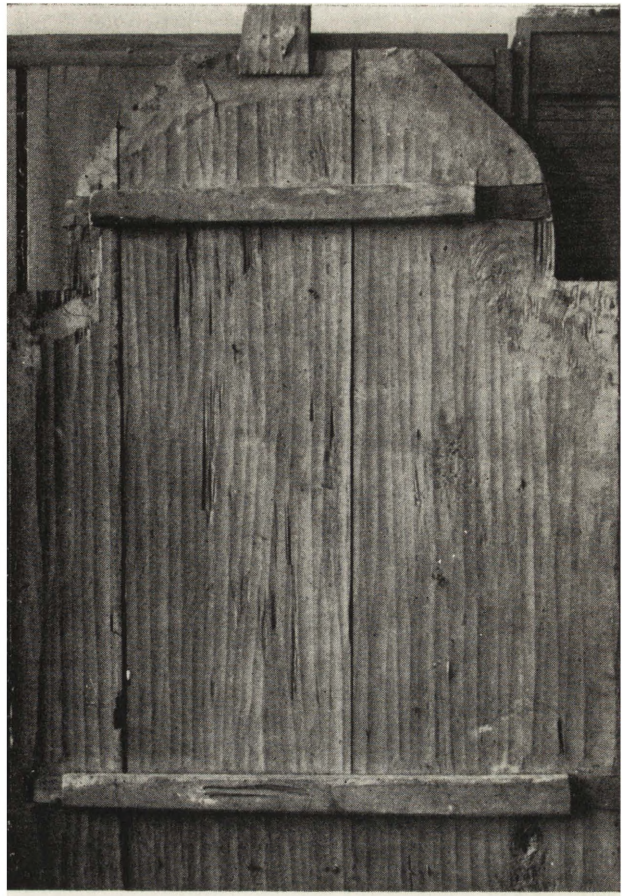
Ryc. 3. Skrzynno, obraz M. Boskiej z Dzieciątkiem, stan po zakitowaniu ubytków (fot. PKZ)

Ryc. 4. Skrzynno, obraz M. Boskiej z Dzieciątkiem, stan po konserwacji (fot. PKZ)





1



2



3



4





Ryc. 5. Skrzywno, obraz M. Boskiej z Dzieciątkiem, fragment, stan po konserwacji (fot. PKZ)

Pierwotnie obraz posiadał kształt wydłużonego prostokąta, w XVII lub XVIII wieku przycięto go półkoliście od góry w sposób umożliwiający wmontowanie w uszakowate wycięcie barokowego ołtarza, do którego został przeznaczony. W tym samym czasie zapewne deski podobrazia zamocowano od strony odwrocia dwoma poprzecznymi listwami, złote tło zamalowano cienką warstwą brązowej farby olejnej, partie ciała i szaty przesmarowano rodzajem werniksu, całość kompozycji figuralnej przykryto metalową sukienką. Świadczą o tym dziś widoczne drobne i głębokie nakłucia powierzchni malarskiej, w regularnych odstępach obiegające krawędzie szat oraz kontury postaci nagiego Dzieciątka. Ślady tej dekoracji w postaci koron wieńczących głowy Marii i Jezusa oraz liczne wota kryształowe przytwierdzone do obrazu i ram widział w 1912 roku autor monografii dekanatu opoczyńskiego ks. J. Wiśniewski<sup>2</sup>. W owym czasie obraz znajdował się jeszcze w ołtarzu bocznym przy tęczy i zdobił jego część środkową. Zapewne wkrótce potem nadwątlone zabiegami adapta-

cyjnymi malowidło, a szczególnie partia tła obciążona wotami zaczęła łuszczyć się i fragmentami odpadać, co doprowadziło do stanu tak daleko posuniętej destrukcji, że obraz nie mógł już spełniać roli kultowej i usunięto go z ołtarza. Odtąd przechowywany był na strychu, a w końcu znalazł możliwie bezpieczne schronienie w skarbczyku kościelnym, gdzie zauważony został w 1950 r. przez studentów historii sztuki przeprowadzających inwentaryzację tego terenu. Stan obrazu utrwalono wówczas na fotografii. W 1954 roku prof. M. Walicki w poświęconym obrazowi ze Skrzywna artykule w „Biuletynie Historii Sztuki” definitywnie ustala czas powstania obrazu na I ćwierć XVI wieku, przynależność do polskiego warsztatu cechowego oraz określa niderlandzką proveniencję kompozycji popierając swe stwierdzenia analogiami. Z racji wysokich wartości artystycznych M. Walicki uznaje obraz za jeden z ciekawszych i wartościowszych zachowanych przykładów polskiego malarstwa cechowego tego czasu<sup>3</sup>.

Stan obrazu, szczęśliwym zbiegiem okoliczności niewiele różni się od stanu sprzed dziesięciu lat, o czym świadczy porównanie reprodukcji z „Biuletynu” z fotografią stanu zachowania tuż przed konserwacją. Ubytki warstwy malarskiej, podobnie jak poprzednio, zlokalizowane są w partiach tła, osypała się jedynie w tych miejscach cienka już warstwa zaprawy, obnażając gładką powierzchnię deski. Nie powiększył się ubytek na twarzy Madonny i Dzieciątka. Na szatach, przy dolnej krawędzi obrazu, powstały podłużne daszkowate pęcherze, które zresztą w porę udało się sprasować. Powiększyło się pęknięcie w spoinie między deskami i nieco rozszerzyło się pęknięcie deski większej, co spowodowało odpryski w partii szaty Madonny. Przezroczyta niegdyś substancja białkowa, którą pokryto kompozycje figuralną, uległa rozkładowi i w efekcie rozbiła powierzchnię malarską i zasnuła mlecznobiałą powłoką oryginalną warstwę farb, przytłumiając delikatne kontrasty pierwotnej kompozycji kolorystycznej. Deska zachowana jest dość dobrze, miejscami tylko przy spoinie i na listwach poprzecznych widoczne są ślady szkodników.

Jak wynika z wyżej przytoczonych faktów w latach ostatnich stan obrazu nie pogorszył się znacznie, zauważono jednak groźne objawy w postaci pęcherzy, świadczących o wzmagającym się procesie destrukcyjnym atakującym powierzchnię malarską. Pierwsza fala zniszczeń, przyspieszona zresztą działaniem mechanicznym, objęła przede wszystkim słabsze pod względem technicznym — tło. Długoletnią odporność partii centralnej obrazu na działanie różnorodnych czynników, zawdzięczać możemy wyjątkowej precyzji w postępowaniu technicz-

<sup>2</sup> J. Wiśniewski, *Monografia Dekanatu Opoczyńskiego*, Radom 1913, s. 166.

<sup>3</sup> M. Walicki, *Niderlandzki pierwowzór polskiego cechowego obrazu*, „Biuletyn Historii Sztuki” XVI, 1954, s. 323—325.

nym oraz umiejętności doboru, przez wytrawnego mistrza, środków gwarantujących trwałość wykonanemu, ze znajomością warsztatu oraz smakiem artystycznym, dziełu.

O programie konserwatorskim, jaki przyjęto w wypadku obrazu ze Skrzynna zdecydowały dwa zasadnicze czynniki: stosunkowo nieznaczne ubytki w partii kompozycji figuralnej, oraz fakt, że obraz nadal stanowić miał przedmiot kultu. Zrezygnowano z programu konserwacji purystycznej, jaki z reguły przyjmuje się dla obiektów muzealnych, oraz dla zabytków o wybitnych wartościach artystycznych lub unikalnych i uczyniono ustępstwo na rzecz konserwacji uzupełniającej, przewidującej rekonstrukcję<sup>4</sup>. Konserwację obrazu rozpoczęto od zlikwidowania pęcherzy, które położono przez sprasowanie. Następnie sklejono deski oraz założono nowe listwy poprzeczne. Usunięto przemaalowania ze złotego tła, oraz z kompozycji figuralnej. Ubytki wypełniono masą kredowo-klejową, partie ubytków w tle założono złotem płatkowym nie rekonstruując jednak ornamentu, co scalało jednolicie pomyslaną, a rozerwaną wykruszeniami powierzchnię i jednocześnie w sposób nierazący odgraniczyło partie nowe

<sup>4</sup> Konserwację purystyczną przeprowadzono przy drugim, niemniej wartościowym obiekcie, pochodzącym z tego samego kościoła — przy rzeźbie M. Boskiej z Dzieciątkiem z początku XV w. Obiekt po konserwacji powrócił do kościoła, lecz za zgodą użytkownika, na zasadzie obiektu muzealnego, stanowiącego jeden z elementów wystroju wnętrza. Pod rzeźbą umieszczono kartkę z notatką, wyjaśniającą w sposób

od oryginalnej. Ubytki kompozycji figuralnej zapunktowano. Ubytki w partii twarzy zostały zrekonstruowane w sposób, odróżniający fakturą i techniką oryginał od partii rekonstruowanych, co uczyniono, trzeba zaznaczyć z dużym wyczuciem i kulturą artystyczną<sup>5</sup>. Likwidowanie ubytków w partii szat nie stwarzało większych trudności gdyż zawierały się one w granicach jednolitych płaszczyzn barwnych. Podobnie rzecz miała się z napisem zachowanym prawie całkowicie czytelnie. Drobnie ubytki obejmowały jedynie fragmenty liter (np. litera S w słowie SIET, T w słowie GAUDET), co pozwoliło na punktowanie bez obawy pomyłek. Zachował się nad literami. LV w ostatnim słowie wersetu znak skrótu. Deskę zaimpregnowano, lico obrazu — w partii kompozycji barwnej, zawerniksowano. Powierzchnie zmatowano cienką warstwą zabezpieczającej pasty woskowej. Po zakończeniu prac konserwatorskich obraz wrócił do kościoła w Skrzynnie i umieszczony został w ołtarzu bocznym, północnym.

Maria Puciata

przystępny powody i przyczyny przyjętego programu konserwatorskiego, podkreślając jednocześnie wyjątkowe wartości zabytku.

<sup>5</sup> Konserwację rozpoczęli studenci ASP w Warszawie pod kierunkiem adiunkta art. konserwatora Marii Orthwein. Od momentu kitowania prace prowadziła art. konserwator S. Majewska.

## PRZENOSZENIE NA PŁÓTNO FRAGMENTU MAŁOWIDŁA Z POŁOWY XV W. W KOŚCIELE P. W. ŚW. MIKOŁAJA W BRZEGU

Malowidło zabezpieczone i przeniesione w 1961 r.<sup>1</sup> znajdowało się na południowej ścianie zakrystii, przylegającej do południowej nawy bocznej kościoła, wzniesionego z cegły w latach 1370—1417. Od roku 1524 do 1945 kościół użytkowany był przez protestantów. W roku 1945, w czasie działań wojennych, został poważnie uszkodzony<sup>2</sup>: runęły sklepienia a pożar zniszczył wewnętrzny wystrój. Przez szereg lat kościół pozbawiony był pokrycia dachowego, a wewnątrz narażone na wpływy atmosferyczne.

Zakrystia, założona na rzucie wydłużonego prostokąta, jest nakryta trójprzęsłowym skle-

pieniem krzyżowo-żebrowym. Na jej ścianie południowej o wysokości 526 cm, szerokości 365 cm mieści się zamurowana wnęka okienna, rozglifiona do wnętrza, pod nią ślady murowanej mensy ołtarzowej; po jej bokach dwie wnęki. Lewy narożnik zasłonięty jest dobudowanym murem komina.

W chwili przystąpienia do prac, malowidło widoczne było spod odpadłego narzutu i po biało: po lewej stronie blendy trzy ułożone nad sobą postacie i nogi ukrzyżowanego Chrystusa, po prawej — święty na koniu i fragment szat postaci klęczącej<sup>3</sup>; poniżej blendy — „Msza św. Grzegorza” zniszczona w znacznym procencie,

<sup>1</sup> Fragment pracy dyplomowej, wykonanej na Wydziale Konserwacji ASP w Krakowie, pod kierunkiem prof. dr. Józefa E. Dutkiewicza.

<sup>2</sup> M. Złat, *Brzeg*, Wrocław 1960 oraz T. Chrzastowski, M. Kornecki, M. Złat, *Woj. opolskie*,

„Katalog zabytków sztuki w Polsce” t. VII, Warszawa 1961.

<sup>3</sup> Postać odsłonięta w czasie wycieczki naukowej studentów Studium Konserwacji ASP w Krakowie w r. 1960. Wydziału Konserwacji.